Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 201 | Kraków, poniedziałek 23 sierpnia 1920. | Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 50·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 2 M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Rosyjskie warunki pokojowe

Radio komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina do posła Kamieniewa w Londynie:

Moskwa, 20 sierpnia.

Przewodniczący rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej Daniszewski zawiadomił dziś polską delegacyę pokojową w Mińsku o rosyjskich warunkach pokojowych. W zagajeniu oświadczył Daniszewski, że **pełna niezawisłość i prawo samodzielności państwowej Polski zostaną uznane**, ponieważ **każdy naród sam rozstrzyga o swym losie. Rosya sowiecka wcale nie chce swych własnych urządzeń narzucać siłą innym państwom.** Komunizm jest tylko wtedy możliwy, jeżeli **przeważna większość robotników jest przekonaną o konieczności jego istnienia. Rosya sowiecka odrzuca odszkodowania wojenne i chce z sąsiednimi narodami żyć w pokoju.**

Następnie Daniszewski odczytał szczegółowe warunki pokojowe:

1) Rosya i Ukraina **uznaje pełną niezawisłość i wolność rzeczypospolitej polskiej** i potwierdzają uroczyście **pełne prawo narodu polskiego do samostanowienia o swem życiu i o swej formie rządu wedle swego życzenia.**

2) Rosya i Ukraina **zrzekają się odszkodowania wojennego** w jakiejkolwiek formie.

3) Ostateczna **granica wschodnia Polski będzie mniej więcej ta sama, jaką podał Curzon w swej nocie z 11 lipca;** Jednakowoz **Polska otrzymuje większy obszar na wschód od Białegostoku i od Chełma.**

4) Rzeczpospolita polska **zmniejszy swe siły zbrojne bez wyjątku na 50.000 ludzi z jednoroczną służbą.** Dla sztabów i administracyi wolno utrzymywać ponadto 10.000 ludzi. Te siły zbrojne będą popierane przez **milicyę obywatelską**, która będzie się składała **z robotników** i będzie przeznaczoną do utrzymania porządku i bezpieczeństwa ludności. Rodzaj tej milicyi i jej organizacya zostaną ułożone szczegółowo w czasie omawiania traktatu pokojowego.

5) Po podpisaniu układu **rozpocznie Polska demobilizacyę** i ukończy ją **w miesiąc po podpisaniu układu.**

6) Polska **zatrzymuje swą broń i ten materyał wojenny**, które są potrzebne **dla uzbrojenia wymienionych w punkcie 4) sił zbrojnych.** Reszta broni włącznie z arsenałami i składami, znajdującymi się w całej Polsce, zostanie **wydaną władzom rosyjskim i ukraińskim** w ciągu miesiąca po podpisaniu pokoju wstępnego, a do tego czasu pozostanie **pod nadzorem** rosyjskich i ukraińskich komisyi. Dokładny czas wydania i najmniejsza ilość, która każdej z dwóch stron musi być wydaną, zostaną ustalone podczas rokowań nad traktatem pokojowym. Z tych materyałów wojennych zwrócą Rosya i Ukraina potrzebne ilości dla uzbrojenia wymienionej milicyi.

7) **Polska zrzeka się wszelkiego wyrobu broni** i materyału wojennego i zacznie (tu radio jest niejasne).

8) .....i nie wolno jej na swem terytoryum tolerować **żadnych zrzeszeń,** wrogich wobec Rosyi, Ukrainy, albo ich sprzymierzeńców i które twierdzą, że są rządami Rosyi, Ukrainy, albo ich części.

9) Kroki wojenne zostaną **faktycznie zastanowione w 72 godzin po podpisaniu tej umowy.** Wojska rosyjskie i ukraińskie pozostaną w tym czasie na tem miejscu, na którem się znajdują, jednakowoż nie na wschód od wymienionej przez lorda Curzona, dnia 11 lipca linii. **Armia polska cofnie się o 50 wiorst od armii rosyjskiej i ukraińskiej.** Obszar między obiema armiami uznaje się za **neutralny pod administracyą polską** i nadzorem komisyi mięszanych i specyalnych, ustanowionych przez **organizacye zawodowe.** Cofnięcie się armii polskiej odbędzie się również pod kontrolą mięszanych komisyi.

10) Równocześnie z demobilizacyą armii polskiej i wydaniem materyału wojennego Rosyi i Ukrainie **cofną się wojska rosyjskie i ukraińskie** tak, że w chwili zakończenia demobilizacyi armii polskiej i wydania broni **pozostanie tylko 200.000 ludzi w strefie neutralnej.**

11) Polska musi **zwrócić zabrane z poprzednio przez nią zajętych terytoryów materyały kolejowe ,pocztowe i telegraficzne,** dalej **maszyny rolnicze, maszyny z fabryk i inną własność,** dalej naprawić zniszczone mosty i linie kolejowe w czasie i porządku, które zostaną ustanowione podczas rokowań pokojowych.

12) Polska zarządzi w drodze ustawy **rozdział ziemi,** a to głównie rodzinom tych obywateli polskich, którzy na wojnie zginęli, zostali ranni lub ponieśli szkodę na zdrowiu.

13) Rosya i Ukraina otrzymują **pełne prawo wolnego przewozu osób i towarów** wszelkiego rodzaju przez terytoryum polskie; natomiast linia kolejowa Wołkowysk—Białystok—Grajewo pozostaje **w pełnem posiadaniu i pod pełną kontrolą** rzeczypospolitej rosyjskiej.

14) Polska ogłosi **pełną amnestyę** polityczną i wojskową.

15) Zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego ogłosi Polska wszystkie dokumenta i cały materyał, odnoszący się do wojny między Polską a Rosyą i między Polską a Ukrainą.

Rokowania pokojowe w Mińsku

Wiedeń, 21 sierpnia.

„Arbeiter Ztg." podaje telegram iskrowy z **Moskwy** z daty 18 sierpnia następującej treści:

...(Początku brak). Po mowie Daniszewskiego delegaci wymienili pełnomocnictwa. Następne posiedzenie odbędzie się 18 b. m., mimo że Polacy życzyli sobie odbycia posiedzenia dopiero 19 b. m. Daniszewski w mowie powitalnej zaznaczył, że **Rosya życzy sobie rychłego pokoju i że uznaje niezawisłość Polski. Rosya sowiecka niema pretensyi do żadnej części z etnograficznej Polski, przeciwnie — przyzna jej większy obszar, aniżeli proponowała ententa. Bezwarunkowo konieczne są jednak gwarancye przeciw nowemu atakowi Polski. Od polskiego rządu robotniczo-chłopskiego nie żądanoby tych gwarancyi.**

Potrzeba pokoju ze strony Rosyi jest silną i szczerą

Londyn, 18 sierpnia.

Korespondent „Daily Heralda" (organ partyi pracy) w Mińsku donosi radiotelegraficznie, że polska delegacya pokojowa przybyła **16 b. m.** do Mińska. Przewodniczącym delegacyi rosyjskiej jest **Daniszewski**, który oświadczył korespondentowi, że **rokowania będą się toczyły w pełnej jawności. Rosya zamierza uwzględnić wszystkie zarzuty polskie i przy silnem oparciu się o podstawowe żądania nie będzie odporną dla korzystnych zmian. Rosya życzy sobie szczerze pokoju** i uczyni wszystko, aby uniknąć odpowiedzialności za rozbicie się rokowań.

Główna zasada polityki rosyjskiej polega na **pełnem uznaniu samodzielności państwowej i niezawisłości Polski przy uniknięciu wszelkiego wmięszania się w sprawy polityki wewnętrznej.** Najważniejszymi punktami są **gwarancye przeciw atakowi polskiemu w przyszłości.** Do znanych już warunków (chodzi zapewne o warunki, podane w liście Kamieniewa do Lloyda George'a — przyp. red. „Naprzodu") nie będą **więcej żadne dodane.**

Korespondent donosi też, że **życzenie zawarcia pokoju wśród ludności rosyjskiej jest silne i szczere.**

* * *

Jest wprost niepojętem, że wiadomości o **tak** pierwszorzędnem znaczeniu nie zostały przez rząd polski podane do wiadomości publicznej. Jest wprost nie do pomyślenia, aby radio **wysłane z Moskwy 18 sierpnia, które otrzymano w Wiedniu tegoż dnia**, nie doszło też do Warszawy. Jakiż cel ma ukrywanie tego rodzaju wiadomości przed ludnością? Nie rozumiemy się tyle na „wysokiej polityce", aby znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie tego postępowania. Poprostu uważamy je za niesłychane!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 sierpnia.

Dochodzą wieści z Mińska, że bolszewicy, którzy początkowo starali się przewlekać rokowania, utrudniając między innymi przyjazd delegacyi polskiej, obecnie **zmienili taktykę** i naglą na przyspieszenie rokowań. Widocznie klęski podziałały w duchu pokojowym.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 sierpnia.

Rząd sowiecki ogłosił „czerwoną księgę", zawierającą zbiór dokumentów dyplomatycznych, odnoszących się do wojny z Polską. Zbiór ten zaopatrzony jest komentarzem pióra Cziczerina, z którego wynika, że **Rosya sowiecka zawsze była za niepodległością Polski** i dążyła do pokojowego załatwienia zatargu z Polską.

Jak słychać, rząd polski zamierza ogłosić **dokumenta w sprawie rokowań z rządem sowieckim** od czasu konferencyi w Spa.

Odcięcie oddziałów bolszewickich na Pomorzu

Wycofanie się bolszewików z pod Lwowa.—Zdobycie całego szeregu miast. — 10.000 jeńców

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 21 sierpnia:

Front północny. Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia drogi łączącej nas z morzem, znajdują się **w pełnym odwrocie**, mając na karku świetne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika, **zajęły Lubawę, Litbark i Rypin.** W bitwie pod Brodnicą, wśród kilku setek zabitych bolszewików znaleziono **trzech oficerów niemieckich.** Armia generała Sikorskiego **odcina już odwrót** tych sił bolszewickich.

XVII dywizya piechoty, złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich zasłaniających odwrót czwartej armii sowieckiej, postępując szybko w kierunku północnym, **zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową**, prowadzącą przez Mławę na Przasnycz oraz zaatakowały Mławę. Dywizya ochotnicza podsunęła się pod Przasnycz i jest w trakcie **zdobywania** tego miasta. Oddziały grupy generała Osińskiego, zdobywszy w ciężkich walkach **Maków**, posuwają się w kierunku na Gąsowo i Rożan. Nieprzyjaciel poniósł **ogromne straty.** Podczas walk w dniu 20 b. m. wpadło w nasze ręce **10.000 jeńców**, nieprzerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych i innych materyałów wojennych.

Front środkowy: Armie frontu środkowego, nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym **impecie prą naprzód.**

Dnia 20 b. m. czołowe kolumny dotarły do **Ostrowia, Czyżowa i Brańska.** Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach z dnia 19 b. m. pierwsza dywizya legionów zdobyła **12 dział**, ogromny tabor i kilkaset jeńców. Gruga majora **Jaworskiego**, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, zdobyła **15 dział**, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem **pułk kozacki** w sile 400 jeźdźców. Dnia 20 b. m. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak **krwawo odparto.** W walkach pod Dubienką, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się kapral Danieluk z 11 pułku piechoty, który samorzutnie nie czekając na nadejście swej kompanii, z 8 żołnierzami zaatakował linie nieprzyjacielskie, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczy po stronie bolszewików oddział ochotniczy żydowski z Włodawy. Akcya w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej **do zajęcia tego miasta.**

Front południowy: Nasza jazda prowadzi forsowny pościg konnej armii Budiennego **wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec** w kierunku północnym. W rejonie Lwowa rozpoczęto akcye celem rozbicia koncentrującej się na naszem przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Jaryczowa, Miklaszowa i Czyżykowa nieprzyjaciela już **wyparto.** Na południowem skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim raidzie zdołał **dotrzeć do Stryja.** Kontrakcye zarządzono.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Sytuacya pod Lwowem

(PAT) **Lwów, 21 sierpnia**

„Gazeta Lwowska" donosi: Dnia 21 bm. sytuacya nie uległa zmianie. Wczoraj popołudniu i w nocy toczyły się walki na południe od Lwowa. Z punktów, skąd strzelała nasza artylerya słychać było kanonadę we Lwowie. Nasze oddziały zajmują się intensywnis chwytaniem i rozbrajaniem podjazdów nieprzyjacielskich, które zapuściły się poza nasze linię.

Sprawozdanie polskiej delegacyi pokojowej

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dnia 21 b. m. z Mińska od delegacyi pokojowej polskiej radiotelegram szyfrowany, przesłany via Moskwa. Radiotelegram ten numerowany jest jako **drugi z rzędu**, z czego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której **rząd polski nie otrzymał.**

Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacya **sowiecka robiła** pewne formalne trudności delegacyi polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże w końcu **rozpoczęła negocyacye.** Warunki postawione przez przedstawicieli bolszewickich, znane nam tylko z depeszy prasowej Polskiej Agencyi Telegraficznej z Moskwy, są w kilku punktach **bardziej surowe od warunków podanych przez Kamieniewa** rządowi brytańskiemu i oczywiście **przyjętymi przez rząd polski nie będą.**

Wypadki jednakże bieżące na froncie zdają się mieć **znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich**, czyniąc ich **bardziej skłonnymi do dyskusyi.** Znamiennem jest, że delegacya polska nie potwierdziła odbioru depesz radiotelegraficznych, wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacyi moskiewskiej.

Zdaje się, że mimo kilkakrotnych zapewnień rządu sowieckiego komunikacya telegraficzna naszej delegacyi jest **bardzo trudną.**

Nota polska do Moskwy

(PAT). **Warszawa**, 20 sierpnia.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W nocy z 21 na 22 sierpnia o godzinie 2-giej wysłane zostanie do Moskwy radio następującej treści:

Do komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Potwierdzając odbiór pańskiego radiotelegramu z dnia 19 b. m., zawierającego obietnice swobodnej komunikacyi z naszą delegacyą oraz radiotelegramu naszej delegacyi przełamanego za pośrednictwem stacyi w Moskwie, stwierdzam, że radiotelegram naszej delegacyi zaopatrzony jest Nr. II z rzędu, natomiast **pierwszy radiotelegram nie został wysłany.**

Bezpośrednia komunikacya radiotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu **utrudniona.** W przypuszczeniu, że złożona przez pana obietnica zostanie całkowicie wypełniona, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń, celem zapewnienia **swobodnej komunikacyi**, bez której cel naszej delegacyi zawarcia zawieszenia broni zostałby **udaremniony.**

Podpisano: Sapieha, minister spraw zagran.

Położenie na Górnym Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 sierpnia.

Wiadomości z Górnego Śląska donoszą, że **powstanie ludności polskiej rozszerza się.** Mysłowice znajdują się w rękach polskich. Policya niemiecka schroniła się do pewnego domu, który **po kilkugodzinnej walce został przez Polaków zdobyty.** Było wielu zabitych i rannych. W mieście utworzono straż obywatelską.

Z Katowic donoszą, że **wojsko francuskie wysofało się z miasta** i okopało się poza miastem.

(PAT. Radio) **Nauen**, 21 sierpnia

Według doniesień niemieckich z Huty Królewskiej, generał Lerond oświadczył, że w pierwszej linii obowiązkiem wojsk francuskich jest utrzymanie pokoju i porządku na obsadzonych terytoryach. Z tego względu będzie on **jednako postępował** przy wszystkich zaburzeniach tak ze strony niemieckiej, jak i polskiej. Stosownie do rozkazu komisyi sojuszniczej mają być przywiezione w pociągach ciężarowych francuskich wojska do Huty Laury, do Boszyc i do innych miejscowości, w których są zaburzenia.

(PAT. Radio) **Lyon**, 21 sierpnia

Z Opola donoszą, że generał Lerond wysłał do Katowic generała Gatier, który zebrawszy reprezentantów miasta oświadczył im w słowach nader energicznych, co następuje: U narodów cywilizowanych obywatele są zobowiązani do dotrzymania zobowiązań swych reprezentantów. Tutaj od sześciu miesięcy nie widzimy, aby obywatele dotrzymywali słowa, które ich reprezentanci dali w ich imieniu. **Cierpliwość nasza dobiega końca**, następstwem czego jest, że przedsięwezmę **jak najenergiczniejsze kroki.** Sądzę, że wskazanem jest zwrócić uwagę na konsekwencye, jakie to pociągnie tak dla was, jak i dla waszych rodzin i waszego kraju. My jesteśmy tutaj tylko po to, ażeby utrzymać porządek i my go utrzymamy wbrew wszelkiemu oporowi. Mam wielką nadzieję, że przyjdziecie mi z pomocą w mojej pracy.

(PAT) **Paryż**, 21 sierpnia

Omawiając sprawę rozruchów w Katowicach, „Journal" donosi, że będzie ona poruszona na konferencyi ambasadorów, od której trzeba będzie domagać się podjęcia najbardziej surowych postanowień. Z przyjemnością myślimy o tem — kończy dziennik — że sprawa ta nareszcie otworzy oczy kierownikom angielskim na konsekwencye, jakieby pociągnęło za sobą **zniszczenie niepodległości Polski przez sowiety.** „Echo de Paris" uważa, że konieczne jest, aby dla przykładu wymierzono **surową karę** winowajcom katowickich rozruchów.

Początek roku szkolnego 15 września

Lwów. (PAT). Rada szkolna krajowa zarządziła odroczenie nauki w szkołach publicznych wszelkich kategoryi na obszarze **całej Małopolski aż do dnia 15 września.** Na nauczycielstwo wolne od służby wojskowej nałożono obowiązek opiekowania się dziatwą szkolną zarówno ludności miejscowej jakoteż dzieci dzieci uchodźców.

Gubernator Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Wiadomość o ustąpieniu generała Latinika ze stanowiska gubernatora wojennego Warszawy jest nieprawdziwą. Generał dalej piastuje ten urząd, a tylko ze względu na nadmiar zajęć otrzymał pomocnika w osobie generała Minkiewicza.

Ataman ukraiński w wojsku polskiem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak „Robotnik" donosi z Lublina, przedostał się z Rumunii do Polski ataman ukraiński Iskra i przyłączył się do dywizyi generała Bałachowicza. Ataman Iskra ma pod swymi rozkazami trzech atamanów, wśród nich głośneoo Machnę.

Niemcy wobec sukcesów polskich

Nauen. (PAT. Radio). Dzienniki berlińskie donoszą o zajęciu przez Polaków Brześcia Litewskiego. Wiadomości te osądzają w Berlinie bardzo sceptycznie. Według bowiem wiadomości berlińskich ze wschodu, Polacy odnieśli tylko częściowe sukcesy i odrzucili Rosyan od Warszawy do północnych linii obronnych. (Depeszę powyższą przesłała niemiecka stacya iskrowa w Nauen w nocy z piątku na sobotę).

Konszachty Trockiego z Niemcami?

Wiedeń. (PAT). Z Londynu donoszą: Korespondent „Timesa" telegrafuje do swojego pisma z Gdańska: Trocki wyjechał potajemnie z Białegostoku przez granicę Prus wschodnich do miejscowości Prostki, gdzie spotkał się **z oficerami niemieckiego sztabu generalnego.** Trocki konferował z Niemcami w sprawie utworzenia **wspólnego frontu przeciwko Polsce.** Pierwsza konferencya między sowietami i niemieckimi oficerami odbyła się już dnia 12 sierpnia. Korespondent „Timesa" twierdzi, że widział fotografię przedstawiającą wyższych niemieckich i bolszewickich oficerów w przyjacielskiej rozmowie w Prostkach. W okolicy Wilua tworzy się **z ochotników niemieckich** z Prus wschodnich armia ochotnicza, która ma w połączeniu z armią sowiecką pociągnąć **przeciw Polakom.**

Samorząd Irlandyi

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Dublinu, że 24 bm. ma się rozpocząć w Dublinie irlandzko-angielska konferencya celem narad nad samorządem Irlandyi.

Sami na siebie wyrok wydali

Główny organ endecki „Gazeta warszawska" zamieszcza w numerze z 18 bm. oświadczenie generała francuskiego Castelnaua o stosunkach w Polsce. Generał oświadczył wedle dosłownego cytatu wspomnianego organu:

Trzeba przedewszystkiem i bezwzględnie, aby w Rzeczypospolitej Polskiej zapanował **porządek i zgoda.** Rozbicie **na liczne i stale zwalczające się stronnictwa polityczne wywołało w Warszawie stan nierządu,** który przypomina ponure dnie XVIII w. i ubezwładnia wszelkie wysiłki podejmowane dla ocalenia niepodległości polskiej Ojczyzny. Niechże nasi przyjaciele tamtejsi pozwolą, byśmy im powiedzieli, że jeśli nie zdołają nałożyć wędzidła na zbytnie porywy swego szlachetnego usposobienia, **jeśli nie zdobędą się na ofiarę swych małych sporów i swych osobistych niechęci, jeśli nie wyrzekną się małostkowych mściwości zaścianka, jeśli nie poświęcą nadmiernych pożądań władzy,** jednem słowem, jeśli nie będą zdolni urzeczywistnić świętej zgody dla zbawienia kraju, nic i nikt nie ocali ich z grożącego niebezpieczeństwa. Sami w złu dę obrócą wszelkie kroki pomocne, o których myślą bezinteresowni przyjaciele, pragnący zapobiedz upadkowi Rzeczypospolitej Polskiej na nowo do życia powołanej. I z góry mogą wdziać żałobę po swej wolności".

Zdaje się, że p. generał dobrze jest poinformowany o wewnętrznych stosunkach w Polsce i zdaje się też, że „Gazeta Warszawska", drukując powyższe surowe słowa, popełniła fatalną dla swego stronnictwa omyłkę. Bo do kogóż można z największą słusznością zastosować zarzuty generała Castelnaua, jeżeli nie do narodowej demokracyi i do jej menerów? Które stronnictwo w tych ciężkich czasach dla ojczyzny sieje niezgodę i dąży do osiągnięcia partykularystycznych celów ze szkodą dla całości? Które stronnictwo judzi w polskiej i zagranicznej prasie przeciw ludziom stojącym na czele tylko dlatego, że nie chcą poddać się dyktatowi endecyi? Niech fakta przemówią i to z ostatnich dni, bo na wyliczanie wszystkich grzechów endeckich przeciw zgodzie nie starczyłoby nam miejsca.

Przed kilku dniami, gdy kontrofenzywa polska była w zaczątkach, ogłosił rząd 16 bm. znaną odezwę do obywateli Warszawy, w której zawiadamia, że wojska polskie **pod dowództwem Naczelnego wodza** przeszły do ofenzywy. Co robi prasa endecka z tą odezwą, której przecież nie mogła zeskamotować swym czytelnikom? Ogłasza ją („Rzeczpospolita") **z wypuszczeniem słów o udziale Naczelnego** wodza, bo jej przez gardło nie może przejść określenie — nawet nie wymienienie nazwiska — funkcyi tak przez nią znienawidzonego człowieka. Co takich nadpatryotów obchodzi, że Naczelny wódz działa na froncie, kiedy dla niej istnieje tylko generał Haller, którego — nie wątpimy — wygrywa się wbrew jego woli przeciw jednomyślnie przez sejm wybranej głowie państwa!

W „Rzeczypospolitej" Nr. 64 z 18 sierpnia znajdujemy poniższą wiadomość:

„Grono posłów z N. Zjednoczenia L. udało się wczoraj na front. Pojechali posłowie: ks. Bliziński, Dubanowicz, Falkowski, Hryckiewicz, Sołtyk wraz z kierownikiem Jura p. Pawlikowskim, który powiózł żywność i papierosy dla żołnierzy. Zwiedzono Radzymin i fort w Benjaminowie. oPsłowie dużo rozmawiali z żołnierzami i przekonali się, że duch w wojsku jest rzeczywiście bardzo dobry i wiara w powodzenie działań wojennych **w obronie stolicy pod dowództwem jenerała Hallera bardzo silna.** Zarazem stwierdzili wszędzie **rosnący** porządek wojskowy".

Znowu widzimy fakt wysuwania na czoło akcyi wojennej jenerała Hallera, jakby na froncie warszawskim tylko ten generał działał. niejsza jednak o to, ale jakiem czołem polsko-amerykański dziennik prawi o „rosnącym" porządku, z czego **a contrario** wynika, że dotąd był tam nieporządek? Ktoś, cierpiący swe informacye wyłącznie z tej gazety, zrozumie ten perfidny ustęp w ten sposób, że dopiero zjawienie się tego lub owego generała na froncie przy wróciło porządek, a zatem jego to osobista zasługa, za którą należy mu się odpowiednia nagroda — czyim kosztem?

Gdy w taki sposób utrzymuje się zgodę, którą tak zachwala generał Castelnau na łamach centralnego organu endecyi? Generał mówi o „osobistych niechęciach", o „małostkowych mściwościach zaścianka". Dosadniej nne potrafiłby scharakteryzować roli endecyi najlepszy znawca spraw polskich. Osabista niechęć do pewnych ludzi, którzy cieszą się zaufaniem ogromnej większości narodu nie daje spać warchołom XX wieku! Generał Castelnau dobrze widać zna historyę Polski, ale generacya warcholska nie chce wyciągnąć stosownej z tej historyi nauki.

„Gazeta Warszawska", ogłaszając wynurzenia generała francuskiego, zapewne zrobiła to w intencyi napiętnowania winnych tego stanu rzeczy, przez generała tak napiętnowanego. — I — mimowoli — trafiła w swych najbliższych, w tych jedynych mącicieli opinii i gasicieli ducha w narodzie. Szkoda jednak każdego słowa w tej materyi: endecy dobrowolnie nie zawrócą z drogi, na którą weszli z racyi osobistych niechęci.

It.

—ooo—

Błędy na terenie plebiscytowym mszczą się

Parokrotnie, odkąd Polska — w ciężkich nieraz warunkach — bronić musi swej niepodległości, wspominaliśmy, że ostoimy się jakoś własnemi siłami — i brak czynnej pomocy zbrojnej ze strony mocarstw sprzymierzonych notowalimy raczej, jako ilustracyę — do jakiego stopnia sięga ich zainteresowanie naszem losem. Natomiast — pisaliśmy — niech ententa zajmie się terenami plebiscytowymi. Tam wyglądaliśmy **skuteczniejszej ochrony interesów polskich, tam, gdzie Polsce był dostęp wzbroniony, a gdzie pierwszej wagi interesy polskie w grę wchodziły.**

Na tych jednakże terenach mogli przeciwnicy nasi (nawet, gdzie chodziło o Prusaków, a nie o Czechów) bezkarnie znęcać się nad każdym, kto stawał do propagandy na rzecz sprawy polskiej, albowiem czynniki ententowe, które miały tworzyć dozór, iżby obie strony współzawodniczące posiadły równe szanse, równą swobodę wypowiedzenia się, wystąpiły tak oszczędnie, tak nieliczne, tak skutkiem tego blado i niezdecydowanie, że n. p. przyzwyczajonych na spornych terytoryach do władzy nad Polakami Prusaków, mających pozostawiony w swoim ręku cały aparat administracyjny, posiadających całą przewagę ekonomiczną, wszystkie środki ucisku — **zupełnie obecność komisyj ententowych nie krępowała.**

Byli oni tem buńczuczniejsi, im ludność polska była gdzie bardziej zahukaną, lub słabiej uświadomioną. Na Mazurach pruskich, n. p. nikt, kto za Polską chciał przemawiać, nie czuł się pewnym, że uniesie kości w całości.

Byli w wysiłkach swoich tem bardziej konsekwentni, nieustępliwi, zapamiętali, im ważniejszym był jakiś teren: A wagą znów górował — Śląsk Górny.

I dziś widzimy **rezultat tego, że ententa tak mało uwagi zwracała na okolice plebiscytowe,** tak mało zaprzątała się myślą, czy aprawdę ludność polska posiada tam pełne równouprawnienie, odpowiedni udział w administracyi i t. d.

Oto gdy Niemcy wyobrazili sobie, że Rosya definitywnie zwycięża, że wojska sowieckie wynurzą się niebawem u granic górnośląskich, nabrali takiego rozmachu, że **otwarcie wystąpili przeciwko szczupłym garnizonom francuskim, że zlekceważyli „autorytet" ententy.** I dziś ententa myśleć musi o tem, ażeby zabezpieczyć swoje załogi przed insultowaniem i atakami.

Dzisiaj mści się to, że nawet tam, gdzie nie chodziło o ofiary krwi ze strony ententy, lecz o **stworzenie warunków, przy których Polacy nie byliby sztucznie majoryzowani,** ententa działała półśrodkami. Byliśmy jak owi „ubodzy krewni", dla których się zbytnio nie wysila...

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Z TEATRU

„NOC LISTOPADOWA"

W ciężkiej chwili dziejowej, brzemiennej w zmagania się rozstrzygające o całym naszym bycie narodowym, przypadło otwarcie nowego sezonu w teatrze im. Słowackiego. Wybrała na nie dyrekcya teatru „Noc listopadową".

Ze wszystkich utworów dramatycznych krakowskiego poety jest to jedyny, w którym czarne chmury zwątpienia przebija jasny promień wiary i nadziei. Lelewel, Warszawianka, Legion, Wesele przesycone są pesymizmem; czy wzrok odwrócił w przeszłość, czy spojrzał w oczy współczesności swojej, zawsze widział Wyspiański ciążące na narodzie fatum bezsilności i klęski: dawne boje kończące się zagładą, współczesne marzenie realizujące się szopką. W myśli politycznej i czynach romantyzmu polskiego upatrywał jeno drogę wiodącą do grobu. Naród, który nie umie zaprzestać wewnętrznych waśni politycznych w chwili, gdy armaty Moskali grzmią pod Warszawą („Lelewel"), który nieopatrznie wysyła swe młode pokolenie na niechybną śmierć w nierównej walce („Warszawianka"), który wiedziony mrzonką mesyaniczną idzie drogą samozniszczenia („Legion"), który frazesem upaja się jak narkotykiem i pędzi życie w śnie hipnotyczym („Wesele"), oto beznadziejny obraz Polski w widzeniu Wyspiańskiego.

Pod popiołami pesymizmu tliła jednak gdzieś głęboko w jego duszy iskierka nadziei. Rozżarzyć ją w słup ognisty zdołało tylko spojrzenie na jedną jedyną chwilę dziejową, na jedną noc bohaterską naszej historyi porozbiorowej, na noc listopadową. Dalszy przebieg powstania 1830—31 r. przedstawia widok zgoła nie budujący, nastrajający pesymist. Ale sama chwila jego wybuchu, ta noc spotęgowanego wysiłku narodowego, ten nagły rozbłysk woli do życia, tak piękny, że godzien stanąć obok bojów homeryckich, w których bogowie między ludzi się wmieszali i działaniami ich kierowali — wyzwala z głębin podświadomości zarodek wiary w przyszłość. Na śmierć, na zniszczenie poszły te zastępy młodych — Kassandra-Marya w „Warszawiance" zagląde tylko widzi w ich ofierze; ale Kora w „Nocy listopadowej" głosi, że krew ich przelana jednak nie poszła na marne, że wsiąkła w ziemię, jak ziarno rzucone w glebę na jesieni, aby kiedyś, po długiej zimie, z podziemnego spichrza wydobyć się na świat źdźbłem i plewnym słowem:

Wieki i lata, co przyjdą,
żyć będą ziaren tych treścią;
ziemia rodzić będzie,
Kędy siew padnie zdrowy.
Ludzi zbudzę, roześlę orędzie
na żywot — żywot nowy!
Pokoleniom ostawię czyny —
po ojcach wielkich, wielkie wskrzesze syny.
Kiedyś będziecie wolni.
Krwi przelanej nie zmarnię,
krwią pola a rolę użyźnię
i synów z krwi tej dam kiedyś ojczyźnie.

W noc cudu narodowego ożyły i zstąpiły z postumentów kamienne bogi i boginie greckie w ogrodzie łazienkowskim; na tę jedną noc ujmują w swe ręce losy przeznaczeń i dają zwycięstwo powstańcom. Z pierwszym brzaskiem gaśnie wizya poety; Pallas oświadcza: „tu władztwu memu kres"; boginie i bogowie, na jedną noc przełamawszy wyroki losu, opuszczają ludzi, wracają do swej kamiennej nieruchomości, oddając sprawy ludzkie napowrót we władztwo nieubłaganego fatum. Skończona cudna epopeja bohaterska — zaczyna się smutna tragedya przeznaczenia. Po romantycznej nocy pozostaje przyszłym pokoleniom tylko pamięć czynu, a w niej zadatek przyszłego wyzwolenia.

Tylko ta przepowiednia bogini jest owym jedynym promieniem optymizmu, rozświecającym mroki „Nocy listopadowej"; właściwa akcya spowita jest w cień, jaki na nią rzuca Nike z pod Cheronei—Maciejowic. Fatum tylko na chwilę, tylko pozornie przełamać się dało. — W najistotniejszym rdzeniu sprawy tkwi ono i działa nieprzerwanie i mści się za bunt romantyzmu.

Nowa polityka Ameryki

Pisaliśmy trzy dni temu, że w amerykańskiem ministerstwie spraw zagranicznych obecnie miejsce zasad zajął interes. Dzisiaj rozpatrzmy bliżej, o jaki to interes rządowi amerykańskiemu chodzi.

Przedewszystkiem: kto w Ameryce rządzi, demokraci, czy republikanie?

Nominalnie Wilson, wódz demokratów, jeszcze jest prezydentem. Ale Wilson jest złamany chorobą. Ale dni jego są policzone, bo wybór nowego prezydenta jest bliski, a nastrój w kraju wymownie o tem świadczy, że wybranym będzie kandydat republikanów. Ale w kongresie (sejmie) amerykańskim republikanie już zdobyli większość. Oni więc faktycznie już rządzą. Z ich ducha też jest poczęta ostatnia nota o Rosyi.

Jakaż tedy jest różnica między demokratami a republikanami?

Naturalnie i demokraci są partyą niesocyalistyczną. Wierzą we własność prywatną, jako w niezbędną podstawę społeczeństwa. Ale pragną zażegnać rewolucyę społeczną szerokiemi reformami. Międzynarodowe stosunki zaś chcą oprzeć na idealnej sprawiedliwości, która w ich wyobraźni daje się pogodzić z kapitalistycznym ustrojem. Jestto ich tragedya, czasami ich tragikomedya, ale zarazem ich wielkość.

Z republikanami zaś sprawa o wiele prostsza. Jestto poprostu partya miljarderów-imperyalistów.

Ci miljarderzy, mają dwie troski. Wewnątrz kraju w każdym objawie ruchu socyalistycznego węszą intrygę bolszewików moskiewskich. Pragną więc, zgodnie z reakcyonistami francuskimi, w Moskwie zgasić ognisko zła, aby we własnym kraju mieć spokój. oGtowiby bodaj z ziemią zrównać Moskwę, w złudnej nadziei, że wtenczas socyaliści amerykańscy zaniechają agitacyi. Na zewnątrz zaś ci sami miljarderzy-imperyaliści szykują wojnę z Japonią.

Od trzydziestu lat cesarstwo japońskie wciąż rośnie. Obszar jego wzrósł o trzy czwarte; ludność wzrosła z 30 na 70 miljonów. Niedawno jeszcze było całe zamknięte w strefie ciepło-umiarkowanej; dzisiaj na północy sąsiaduje ze śnieżną Kamczatką, na południu sięga równika. Niedawno było całe wyspiarskie; dziś posiada na stałym lądzie Azyi obszary niewiele mniejsze od całej Polski. Japonia stała się sąsiadką Ameryki, a zatargów sąsiedzkich wyłoniło się co nie miara. Ścierają się dążności japońskie z amerykańskiemi na rybnych wodach Kamczatki. Krzyżuje się ekspanzya handlowa amerykańska z japońską w Chinach. Wpływy japońskie podkopują zwierzchnictwo amerykańskie nad bogatemi wyspami filipińskiemi. Z wysp Maryańskich zaś Ameryka posiada jedną, a całą resztę Japonia. A coraz niechętniej dumna Japonia znosi upokorzenia, na które rasowa nietolerancya Amerykan naraża uchodźców japońskich w Kalifornii.

Kiedyś w przyszłości się dowiemy, jak sobie z podobnego rodzaju przeciwieństwami radzić będą narody socyalistyczne. Z punktu widzenia imperyalizmu wielkokapitalistycznego jest na to wszystko tylko jedno lekarstwo: wojna.

W tej przyszłej wojnie republikanie amerykańscy chcą za sojuszniczkę mieć Rosyę. Trzeba im więc Rosyi wielkiej i potężnej. Z drugiej zaś strony, ich zdaniem, Rosya bolszewicka nie powinna wcale istnieć, bo jest ogniskiem ruchów przewrotowych na całej kuli ziemskiej. Jak tu więc wybrnąć z tej sprzeczności?

Wyjście, które obrano, jest mocno naiwne. Poprostu dekretuje się, że Rosya ma być wielką i potężną, rzuca się cały szereg nierosyjskich narodów, które się już wyzwoliły z pod rosyjskiego panowania, napowrót w płonącą paszczę Molocha wszechrosyjskiego — ale to wszystko pod warunkiem, że Rosya przestanie być bolszewicką. Spodziewany zaś skutek tego manewru jest taki: „Porządni" Rosyanie, którzy dotąd, acz z ciężkiem sercem, popierali nieporządny rząd sowiecki i bili się w jego armii, ale tylko poto, żeby mateczka-Rosya odzyskała Łotwę, Gruzyę, Besarabię i tym podobne cukierki — ci „porządni" Rosyanie, dowiedziawszy się, że dostaną cukierków dla mateczki-Rosyi już objęły życzliwe mocarstwa Zachodu, wszyscy w mig uciekną na Krym do Wrangla i zamiast się bić za bolszewików, zaczną ich tłuc, aż ich zmiażdżą. W ten sposób Rosya będzie wielką i potężną, a nie będzie bolszewicką, i będzie i wilk syt i koza cała.

Taki jest rachunek amerykańskich plutokratów. Ale ten rachunek jest potrójnie błędny.

Po pierwsze, gdyby się ta spekulacya nawet chwilowo udała, to nie udałaby się na długo. Rosya, któraby nietylko zachowała Białoruś i Ukrainę, ale odzyskałaby Gruzyę i wszystkie kraje kaukazkie, Besarabię i Karelię, Estonię, Łotwę i Litwę — już przez sam fakt ujarzmienia tylu obcych narodów, które tylko najreakcyjniejszym despotyzmem potrafiłaby utrzymać w karbach, stałaby się skrajnie reakcyjną, w najkrótszym czasie ulegałaby wybuchowi nowej rewolucyi ludowej, podobnej do bolszewickiej — i cała zabawa rozpoczęłaby się na nowo.

Po drugie zaś ta spekulacya nawet chwilowo się nie uda. Podstawą każdego rządu rosyjskiego są chłopi. A chłopi rosyjscy popierają rząd sowiecki nie dlatego, że pragną odzyskać Gruzyę czy Azebejdżan, tylko dlatego, że rząd sowiecki dał im ziemię, a wszelki rząd antybolszewicki odebrałby im ziemię. Obietnica przyznania kresów nic tu nie zmieni. Taka obietnica conajmniej pozyskać może niektórych inteligentów, marzących o karyerze urzędniczej; nie pozyska natomiast większości owych oficerów carskich, którzy za przykładem Brusiłowa wstąpili do czerwonej armii. Ci bowiem, najadłszy się do przesytu gorzkiego chleba wygnańców, a teraz dzięki kompromisowi z bolszewikami odzyskawszy i zaszczyty i pieniądze, tak łatwo się nie zdecydują na ponowną tułaczkę.

Po trzecie nota amerykańska opiera się na fikcyi, nader znamiennej dla plutokratycznego sposobu myślenia. Dzieli ona narody, podobnie jak lokaj miljardera jednostki ludzkie, na takie, które „należą do towarzystwa" oraz na takie, którym się dostępu do towarzystwa odmawia. Skazując na wieczną niewolę większość „kresowych" narodów dawnego imperyum rosyjskiego, nota amerykańska robi trzy wyjątki: na korzyść Polski (etnograficznej), Finlandyi (ale bez Karelii, której się Finnowie słusznie domagają, a którą im podobno rząd sowiecki już przyznał), oraz Armenii. Na korzyść Polski, boby to już był zanadto wielki skandal, gdyby tak odrazu przekreślono wszystko, co w sprawie polskiej Wilson mówił i czynił w obliczu całego świata. Na korzyść Armenii, bo masowe rzezie Ormian, popełnione podczas wojny światowej przez Turków, słusznie uczyniły sprawę tego nieszczęśliwego narodu niezmiernie popularną na całym Zachodzie. Na korzyść Finlandyi, bo to także stara, dobra firma. Ale te trzy wyjątki nie mogą istnieć w odosobnieniu. Armenia ani przez rok nie utrzyma swej niepodległości, o ile między nią a żarłoczną Rosyą nie staną murem wolne narody Kaukazu: Gruzya, Azerbejdżan, Związek plemion górskich. Finlandya się nie ostatnie bez bratniej Karelii, a upadnie w chwili, kiedy Rosya napowrót zagarnie Estonię. Sprawa Polski zaś jest nierozłączną od sprawy Litwy i Łotwy, Białejrusi i Ukrainy. Gdyby się naprawdę udało odbudować Wszechrosyję bez tych trzech wyjątków, to Wszechrosya wkrótce i te trzy wyjątki by pochłonęła — albo rozpoczęłaby się na nowo krwawa wojna wszystkich narodów kresowych przeciw wspólnej ciemiężycielce.

Cyniczna i nieudolna zarazem nota amerykańska może więc Stany Zjednoczone tylko zdyskredytować i ośmieszyć, osłabiając pamięć zasług Ameryki w niedawnej przeszłości.

Dla nas Polaków zaś fakt, że politykę Wilsona wyparła obecnie w Ameryce polityka odbudowania Wszechrosyi, oznacza dalsze pogorszenie naszego i tak już bardzo smutnego położenia dyplomatycznego. Niewielu mamy przyjaciół na ziemi. Pośród wielkich narodów tego świata mamy tylko takie, które nas chcą rozszarpać, oraz takie, które nas chcą wyzyskać. Dlatego powinniśmy zachować miarę i trzeźwość w zwycięstwie i czemprędzej zawrzeć z Rosyą sowiecką pokój sprawiedliwy a trwały.

W. G.

Z zaboru czeskiego

URZĘDOWE ZAPEWNIENIA A PAŁKARSKIE PRAKTYKI

Wychodzący we Frysztacie „Związkowiec" w swoim numerze pisze:

„Przed wejściem władz i wojsk czechosłowackich na polskie tereny Śląska Cieszyńskiego, prezydent rządu krajowego w Opawie kazał rozlepić wielkie afisze, w których zapewnia każdemu obywatelowi bez różnicy narodowości **bezpieczeństwo życia i mienia**, nawołując do **współpracy i spokoju**.

Byliśmy jednak świadkami tak przykrych zajść, że mimowoli zapytujemy się, co miał znaczyć ów manifest? W jakim celu rząd wydaje publiczne zapewnienia, kiedy władze nie chcą

Romantyzm ten upostaciował poeta w Piotrze Wysockim; łatum w Chłopickim, Lelewelu, Czartoryskim, Stasiu Potockim, Wincentym Krasińskim, tych przedstawicielach społeczności niezdolnej do wykrzesania z siebie poczucia państwowego; ironię dziejów w w. ks. Konstantym. I chociaż kończy się „Noc listopadowa" wróżebnym akordem słów Mickiewicza, którem modlił się męczennik Łukasiński: „Witaj jutrzenko swobody — zbawienia za tobą słońce" — to jednak pozostawia po sobie nastrój smutku i niepokoju, dreszcz złych przeczuć.

Czuła to dyrekcya teatru, rozumiała, że w obecnej chwili, w dniach obrony Warszawy, trzeba więcej otuchy przelać w piersi słuchaczów. — I dlatego dodała prolog okolicznościowy, napisany wierszem przez p. Edwarda Leszczyńskiego i oddeklamowany pięknie przez p. dra Nowakowskiego. Nie zdołał jednak ten prolog zapanować nad nastrojem tchnącym z sztuki Wyspiańskiego. O, smutna przeszłości narodu, która wydałaś poezyę w smutku poczętą i smutek siejącą! — O, pokolenia, któreście w tym smutku szukały i znajdowały pokrzepienie serc i wiarę w życie! Kiedyż radość wzejdzie na niwach polskiego ducha? I czy będzie tak piękna, jak ów stuletni ból, promienny tęczą z krwi i łez?

Wznowione wystawienie „Nocy listopadowej" ani obsadą ról, ani starannością przygotowania technicznego nie dorównało artystycznej wyżynie pierwotnych przedstawień z czasów Solskiego. Znać było dużo namiastek wojennych.

Tem większe uznanie należy się dyrekcyi i reżyseryi, że w tak trudnych warunkach i przy tylu brakach podjęły trud wystawienia jednego z arcydzieł naszego wielkiego repertoaru.

Niemniej jednak zaznaczyć należy upadek sztuki mówienia wierszem, który — z kilku chlubnymi wyjątkami — naogół objawił się na tem przedstawieniu poematu Wyspiańskiego.

Ze starej obsady pozostało niewielu artystów, między nimi przedewszystkiem p. Sosnowski w roli w. ks. Konstantego, która należy do jego najpotężniejszych kreacyj. Zaszła jednak u niego w ciągu dziesięciolecia pewna zmiana w pojmowaniu tej roli; brutalność uległa stonowaniu; mniej dzikiego despoty, więcej filozofa wydobywa teraz p. Sosnowski ze skomplikowanej psychologii tej postaci. Nadto p. Jednowski (ojciec Lelewela) i p. Kosmowska (Demeter) podtrzymywali piękne tradycye dawnej obsady.

Z nowych p. Nowakowski doskonałą stworzył sylwetkę Lelewela, a p. Białkowski młodego Gendre'a. Dobrym satyrem był p. Miarczyński. — P. dyr. Trzciński z powodzeniem zaprezentował się w roli aktora Kudlicza, grającego mimicznie Mefista i śpiewającego kuplety. Na wyróżnienie zasługują jeszcze pp. Wasilewski, Guttner i Bystrzyński, jakoteż p. Dobrzański w roli Makrota. Natomiast Wysockiemu w interpretacyi p. Nowackiego brakło siły, a p. Motyczyński jako Chłopicki i p. Bracki jako Ares nie wywarli należytego wrażenia.

Role kobiece wypadły jeszcze słabiej. Że siła głosu świetnej zresztą artystki p. Rotterówny nie wystarczy jej na rolę Pallady, można było z góry wiedzieć po jej występie w roli Gwinony. — Niki deklamowały dość nieszczególnie, z wyjątkiem p. Kacickiej, którą jej warunki zmusiły ująć rolę Niki z pod Cheronei lirycznie, bez pierwiastka złowróżbnej grozy. P. Klońska nie zdołała nadać jakiegoś określonego charakteru postaci Joanny. Rola Kory jest niesłychanie ważna, ona to bowiem zawiera ową szczyptę optymizmu, która nadaje „Nocy listopadowej" jej odrębne znaczenie pomiędzy utworami Wyspiańskiego; gdy Kora na tle dźwięków prześlicznej ilustracyi muzycznej Bolesława Raczyńskiego deklamuje: „Z tajemnic moich, matko, znaj"... i potem, gdy deklamuje wróżbę, moc słów jej powinna spływać na dusze słuchaczów; tej mocy w deklamacyi p. Hryniewiczówny nie było.

W końcu uwaga co do technicznej strony inscenizacyi. Odkąd istnieje teatr im. Słowackiego, nigdy jeszcze nie zawaliła się w nim dekoracya na przedstawieniu. Zdarzenie takie na otwarciu sezonu może być albo złym prognostykiem, albo ostrzeżeniem.

Emil Haecker.

—ooo—

czy też nie mają możności czuwać nad bezpieczeństwem ludności, a zwłaszcza ludności polskiej?

W ubiegłym tygodniu natychmiast po zajęciu **Karwiny,** cywilne jednostki (znane nam tak dobrze z Łazów, Orłowej, Ostrawy itd.) z groźbami udały się do mieszkań naszych mężów zaufania, chcąc zmusić ich do opuszczenia mieszkania i pracy. **Szyld naszego Sekretaryatu związkowego w Karwinie został zerwany i zniszczony.** Towarzysz przewodniczący Rady kopalnianej na szybie Franciszki — został listownie — przez niewiadomo kogo — wypowiedziany z pracy i mieszkania. **Lokal Stowarzyszenia „Pracy" w Karwinie został uszkodzony, szyby wybite i szyld zniszczony.** W Orłowej został Dom Robotniczy okupowany przez czeskich robotników dla wyłącznego ich użytku.

Tow. Stef. Katańskiego napadnięto **w Dziećmorowicach** w chwili, gdy robił inwentaryzacyę spółki spożywczej, zbito — a robił to żołnierz wraz z dwudziestoma ludźmi cywilnymi. Tow. Stanisława Klimka, górnika ze szybu Franciszki w Karwinie, aresztowano we Frysztacie — niewiadomo za co.

Niełepiej dzieje się we **Frysztacie.** Natychmiast po przybyciu władz czeskich rozpoczął się teror ze strony cywilnych jednostek. I tak niemiłosiernie zbito tow. Waszka, robotnika z walcowni, ob. Węglarza itd.

Znani i zasłużeni dla sprawy robotniczej towarzysze Zwias i Filipek musieli nocą uciekać, gdyż banda uzbrojonych w kije cywilów napadła na nich.

Kasyerowi naszego Związku, tow. Tlołkowi, zagrożono, że będzie musiał wyjechać itd.

Zaznaczamy, że wszyscy wyżej wymienieni — to z dziada pradziada Ślązacy, od wieków tu osiadli, a dziś mieliby opuszczać odwieczne siedziby swoje, dlatego, że jakimś ciemnym indywiduum podoba się ich teroryzować?

Do tego dopuścić nie wolno!

Jeżeli władzom faktycznie zależy na utrzymaniu porządku, jeżeli na seryi sforsować chcą równouprawnienie, muszą one baczniejszą zwrócić uwagę na owe ciemne przywędrowane jednostki, które wywołują niepokoje i są postrachem dla polskiej ludności. Żadne, nawet najpiękniejsze i najsolenniejsze odezwy władz nie pomogą, jeżeli za odezwami nie pójdą czyny, jeżeli władze nie uczynią energicznych kroków do ukrócenia samowoli nieodpowiedzialnych jednostek i nie zabiorą się do ich ukarania.

Dymisya Dowbór-Muśnickiego

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Wczorajsza „Gazeta Warszawska" podaje do wiadomości, że generał Dowbor-Muśnicki podał się do dymisyi. Ponieważ wiadomość ta, która jest stotnie prawdziwa, może być fałszywie komentowana, ze względu na polityczną rolę, jaką w ostatnich czasach generał Dowbor-Muśnicki próbował odgrywać, nie można jej pominąć bez pewnego komentarza, ustalającego istotny stan rzeczy.

Dymisya gen. Dowbora-Muśnickiego nie ma żadnego charakteru politycznego. Ma ona tło czysto wojskowe. Gen. Dowbor-Muśnicki ma opinię wybitnego i szczególniej wykwalifikowanego dowódcy. Pewien odłam prasy, nie znając stanu rzeczy, wyrażał zdumienie, że gen. Dowbor-Muśnicki nie jest należycie użyty przy obronie Ojczyzny. Otóż stwierdzić należy, że nie stało się to bynajmniej z winy Naczelnego Dowództwa, które dwukrotnie proponowała gen. Dowborowi-Muśnickiemu bardzo zaszczytne i chlubne bojowe zadanie.

Po raz pierwszy gen. Dowbor-Muśnicki otrzymał rozkaz objęcia dowództwa na północnym froncie nad Berezyną, gdzie sytuacya wymagała od wodza wybitnych fachowych kwalifikacyi. — Gen. Dowbor-Muśnicki nie zastosował się do tego rozkazu i oddał się od tej chwili zajęciom polityczno-publicystycznym. Położenie Ojczyzny nie było wówczas tak groźne jak dzisiaj i sprawa ta, jakkolwiek przykra, nie pociągnęł za sobą następstw przybierających szerszy rozgłos. Gen. Dowbor-Muśnicki ogłosił w pismach, że dymisyi nie wnosił i uważał się nadal za pozostającego w czynnej służbie.

Obecnie powtórnie Naczelne Dowództwo zaapelowało do gen. Dowbor-Muśnickiego, pragnąc go zużytkować odpowiednio do jego zdolności. Postanowiono powierzyć mu dowództwo na froncie południowym, związanym z obroną Lwowa. Sytuacya tam jest niewątpliwie trudna, ale zadania są tem zaszczytniejsze, a chluba pomyślnego ich rozwiązania tem ponętniejsza dla oficera Rzeczypospolitej. Odnośny rozkaz spotkał się znowu z opozycyą ze strony gen. Dowbor-Muśnickiego.

Gen. Dowbor-Muśnicki oświadczył, że się nie czuje na siłach do wykonywania zadań tak trudnych, przyczem wyraził rozgoryczenie, że proponowane mu stanowisko złączone są ze szczególniejszemi odpowiedzialnościami, w czem upatrywał nie zaszczyt dla siebie, ale jakeś intencye uboczne. W tych warunkach użyteczność gen. Dowbora-Muśnickiego dla dzieła obrony Ojczyzny stała się problematyczną i dymisya była już nieuniknionem następstwem powtórnego wymówienia się od spełnienia swoich obowiązków".

Prezydent ministrów Witos w Krakowie

Kraków, 22 sierpnia.

Wczoraj o godz. 8 rano przyjechał do Krakowa prezydent ministrów Witos w towarzystwie szefa biura prezydyalnego dr. Studzińskiego. Na dworcu kolejowym w salonie przyjęć zjawili się reprezentanci władz miejscowych, delegat oKwalikowski, prezydyum m. Krakowa z prez. Federowiczem, generalicya z nowym komendantem D. O. G. gen. Żegadłowiczem, gen. Stillerem i gen. Piaseckim, prezydent sądu najw. Wolter i delegacy włościan z powiatu krakowskiego, podgórskiego, wielickiego i chrzanowskiego.

Do prezydenta ministrów przemówił prez. miasta Federowicz, witając go w serdecznych słowach w imieniu meszkańców Krakowa. W odpowiedzi prez. min. Witos zaznaczył, że sytuacya jest jeszcze poważna, choć bolszewicy na północy są złamani. Opór bolszewików na ziemi małopolskiej, choć może przeżyjemy tu jeszcze poważne chwile, będzie złamany, co jest zupełnie pewnem. Następnie po przemówieniach Wł. Tetmajera imieniem K. O. P., oraraz Ciastonia włościanina z Wieliczki, którzy zaznaczyli, że lud wieśniaczy ślubuje wierność narodowi polskiemu i przyrzeka posłuszeństwo, udał się prezydent min. Witos samochodem wraz z del. oKwalikowskim i por. L. Rączkowskim do gmachu starostwa przy ul. Basztowej. Przed wyjazdem z dworca włościanie zgromadzeni w liczbie przeszło stu, urządzili prezydentowi ministrów wielką owacyę i uniósłszy go na rękach wołali: „Niech żyje nasz prezydent ministrów!" Prezydent ministrów był bardzo wzruszony.

W salonie przyjęć w gmachu starostwa bezpośrednio po przybyciu odbył prezydent min. konferencyę w sprawie odbudowy Małopolski z wicem. Dudkiem i dyr. odbudowy Małopolski inż. Krzyżanowskim. Następnie del. Kowalikowski przedstawił prezyd. ministrów urzędników starostwa krakowskiego, do których prez. min. przemówił, nawiązując do swego orędzia wydanego do urzędników, w którem zachęcał do pilnej i pełnej godności obywatelskiej pracy. Po godz. 10 rano rozpoczął prez. min. przyjmować deputacye: Imieniem duchowieństwa krakowskiego zjawili się ks. inf. Wadolny, ks. kan. Krupiński i ks. kan. Nikiel, dalej imieniem D. O. G. gen. Żegadłowicz z gen. Stillerem i gen. Piaseckim, prezydent sądu najw. Wolter, nadprokurator Czyszczan, Rada m. Krakowa z prez. Federowiczem i wiceprz. Rollem, oraz Sarem na czele, Uniw. Jagiel. z rektorem Estreicherem, Rada powiatowa, delegacye Białego i Czerwonego Krzyża, Syndykaat dziennikrzy krakowskich, gmina izraelicka, delegacya nauczycielstwa kresowego, bardzo liczne delegacye włościaństwa i ziemian, szefowie władz, przedstawiciele instytucyi prywatnych, oraz szereg osób ze świata kupieckiego i przemysłowego.

Po posłuchaniu prez. min. był obecnym na śniadaniu wydanem przez prezyd. Federowicza, poczem udał się w okolice Brzeska, Szczurowej i Radłowej. Dziś prez. min. będzie obecny na wiecu w Tarnowie, poczem uda się w dalszą drogę.

—ooo—

BRONISŁAWA CHRUPKOWA

Zwalczanie analfabetyzmu

(Dokończenie).

Zginiemy, uduszą nas sąsiedzi z zachodu i północy jeżeli ich wysokiej kulturze nie przeciwstawimy różnic upatrzonych zastępów ludu naszego. — Wydziedziczą nas obce elementy na ziemi naszej żyjące, bo nie potrafimy się obronić ich przebiegłości i praktyczności płyącej z wyższej kultury. Chcemy być narodem wolnym politycznie i gospodarczo, jeżeli nie chcemy być narzędziem w rękach obcych państw, jeżeli chcemy dorzucić na nią własną cegiełkę do ogólno-ludzkiego skarbca kultury i dobra — nie żałujmy grosza na szkoły.

Jeżeli chcemy, by naród nie zatracił dzielności fizycznej, jeżeli więzienia, domy rozpusty, zakłady dla waryatów i wykolejeńców nie mają być wielką naszą cząstką to budujmy i organizujmy dobre szkoły.

Niech naród zrozumie, że cała jego przyszłość w oświacie, że ona tylko zrobi ludzi z ciemnej masy, wniesie promień jasności do ciemnych chat, a szczęście do cierpiących dusz.

Dzisiejsza nasza **szkoła jest bardzo daleka od dobrej.** Stosunki hygieniczne w znacznej mierze urągają najelementarniejszym wymaganiom. — Metodyka oparta na starych zasadach, przepełnienie klas, brak środków nauczania, bibliotek dla młodzieży i nauczyciela, przeciążanie tych ostatnich — wszystko to razem sprawia, że szkoły nasze raczej do baraków podobne, a w każdym razie za zakłady wychowawcze uchodzić nie mogą. Materyał naukowy i cały system uświęcają połowiczność i powierzchowność pogłębiając te rady i tak w naszym charakterze narodowym tkwiące.

Nie jest rzec dobrze, ale nie jest tak źle, by postęp był nadmiernie trudny. Wszystko da się zrobić, byleśmy ze zrozumieniem do pracy się zabrali. Jedno pokolenie oświecone da nam dobrą szkołę, da godnego swego stanu nauczyciela, da stojące na wysokości zadania przełożone władze. Dla tego pokolenia pracujmy, jemu prostujmy drogi.

Polska oświecona stanie się państwem zamożnem i silnem. Oświata da nam poczucie jedności i wspólnych celów, ona pogodzi poważnione stany, wzbogaci lud, obudzi jego duszę, uszlachetni uczucia.

Córa oświaty, dobrobyt, obudzi poczucie mocy i niezależności, wypleni brak wiary we własne siły, zabije pesymizm trujący dusze i osłabiający rolę. Staniemy się narodem dzielnym fizycznie i duchowo i nauczymy się dla drogiej nam ojczyzny na wzór narodów zachodnich niełylko po bohatersku umierać, ale rozumnie dla Niej pracować i żyć.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

MILIONY EKS-CARA BUŁGARYI. Kiedy Ferdynand Koburski był jeszcze królem Bułgaryi, odziedziczony po matce, księżnie Klementynie z Bourbonów, znaczny już, a przez niego powiększony jeszcze majątek złożył w angielskich bankach, jako w bezpiecznem miejscu. Tymczasem przyszła wojna, a że Anglicy chcieli króla Bułgaryi ukarać za to, że w niej stanął po stronie mocarstw centralnych, oświadczyli, że znajdujące się w Anglii jego depozyty w wysokości 400.000 funtów szterlingów, co znaczy mniej więcej 250 milionów koron, winny być uważane za własność państwa bułgarskiego i dlatego też skonfiskowano je, jako dobro wrogiego państwa.

Dwukrotnie w zeszłym roku wniesione przed sądy brytańskie przez króla Ferdynanda podanie o zwrot zabranej mu własności osobistej, też sądy oddaliły, stojąc na stanowisku powyższem.

Ferdynand nie poprzestał na tem oczywiście. Zgłosił przeciw temu orzeczeniu apelacyę. Obecnie, jak donosi telegram z Londynu, udało mu się uzyskać wyrok sprawiedliwy, a tem samem otrzymać swoje ćwierć miliarda. Trybunał apelacyjny londyński na odwołanie Ferdynanda Koburga zawyrokował, że pieniądze te należy bezspornie uznać za własność prywatną i znieść konfiskatę.

Potrzebna panienka
do ekspedycyi dziennika. Wiadomość w Adm. „Naprzodu" między 3—6 popoł.

UWAGI

Zmniejszenie racyi chleba

Wczoraj przyniosła nam poczta „Wiadomości ministerstwa aprowizacyi" Nr. 23 z 15 sierpnia; zawierające przepisy wykonawcze do ustawy z 9 lipca o aprowizacyi na r. 1920/21. W artykule 11 tych rozporządzeń czytamy:

„Ustanawia się następującą normę życiową: od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia do 15 sierpnia b. r. 225 gr. zboża, względnie 180 gr. mąki i **od dnia 15 sierpnia do dnia 15 września b. r. 300 gr. zboża, względnie 240 gr. mąki dziennie na osobę**".

240 gr. mąki dziennie wynosi za tydzień (7 dni) 1680 gramów mąki = 2352 gr. chleba, tj. 2 kg 35 dkg tygodniowo.

Wczoraj otrzymaliśmy komunikat magistratu, że na przyszły tydzień racya chleba będzie wynosiła tylko 75 dkg, czyli że **do racyi urzędownie ustanowionej brak 1 kg 60 dkg chleba.**

W jakim celu sejm uchwala ustawy, a rząd wydaje rozporządzenie, kiedy ani jedne ani drugie nie są wykonywane? Jeżeli już w **pierwszym** tygodniu nie wykonano ustawy (za czas od 15 do 23 sierpnia otrzymaliśmy tylko po 1 kg chleba), to w **drugim** tygodniu jeszcze zmniejsza się tę racyę **do blisko 1/4 części ustawowo ustalonej normy.**

Nie wiemy, jakie powody skłoniły ministerstwo aprowizacyi do wydania tego zarządzenia, bo nie przypuszczamy, aby magistrat zrobił to na własną rękę. Pozwalamy sobie jednakowoż zapytać się, czy takie postępowanie w obecnej chwili przyczyni się do utrzymania tak potrzebnego podniosłego nastroju? Czy ludzie nie będą mieli wrażenia, że teraz, kiedy wymaga się od nich ofiar, stała im się ciężka krzywda?

W.

KRONIKA

Kraków, 22 sierpnia.

Znowu wyrok śmierci za dezercyę

W sądzie wojskowym w Krakowie przy ul. Montelupich, odbyła się wczoraj przed sądem doraźnym wojskowym pod przewodnictwem majora Gizińskiego rozprawa przeciw 23-letniemu Izaakowi Tellermanowi ze Strzelec pow. Brzesko, oskarżonemu o zbrodnię dezercyi. Tellerman opuścił szeregi wojskowe jeszcze w kwietniu 1919 r. i mimo ogłoszenia odezwy (26 lipca 1920), aby dezerterzy w przeciągu 14 dni zgłosili się do swoich oddziałów, nie powrócił, ale usiłował wyjechać do Niemiec. Oskarżony przyznał się do winy, jednak wyparł się, by słyszał o obwieszczeniu z 26 lipca br. Po przemówieniu prokuratora por. Wanickiego i obrońcy adw. dra Badera, trybunał udał się na naradę. Uznano Tellermana winnym zbrodni dezercyi i **skazano na śmierć przez rozstrzelanie.** Po zatwierdzeniu wyroku przez DOG **Tellerman został pod wieczór rozstrzelany na podwórcu więziennym** w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich.

1200 dezerterów przywieziono do Krakowa

W piątek wieczorem przybył do Krakowa osobny pociąg pod silną eskortą wojskową, wiozący około 1200 dezerterów, przyłapanych na granicy Górnego Śląska, którzy zbiegli z Polski przed wojskiem i chcieli ukryć się za granicami państwa. Dezerterzy umieszczeni zostali w barakach dla internowanych w Dąbiu. Z Warszawy przybyła specyalna komisya, która ma badać stopień winy internowanych. Dużo z nich uchylało się od stawania do poboru i ci będą poddani poborowi, w razie zaś nie uznania ich za zdatnych, będą karani przez sąd cywilny, osoby zaś, którym udowodnioną będzie dezercya, staną przed sądem doraźnym. Wśród internowanych największy procent jest izraelitów.

Zebrania ludowe. Staraniem krakowskiego oddziału K. O. P. odbędzie się w Krakowie, w niedzielę 22 bm. podobnie jak ubiegłych tygodni szereg zebrań ludowych, a mianowicie: w śródmieściu (gmach uniwersytetu) godz. 5 popołudniu, w Podgórzu (w Sokole) godz. 5, dalej w szkołach na Dębnikach godz. 6, na Półwsiu Zwierz. godz. 5, w Krowodrzy godz. 6, w Nowej Wsi godz. 6, w Dąbiu godz. 5, w Ludwinowie godz. 3, w Prądniku czerwonym godz. 6, tudzież na Kazimierzu w sali przy ul. Bocheńskiej o godz. wpół do 12 przedpołudniem, gdzie będą przemawiali prof. Dr. Estreicher, Dr. Gross i Dr. Thon i w Podgórzu w sali Rady wyznaniowej o godz. wpół do 12 przedpołudniem z przemówieniami Dra Zolla, Dra Feldbluma i Dra Oberlendera.

Komitet okr. pol. „Białego Krzyża" organizuje w tych dniach szwalnię, która ma zamiar zaopatrywać żołnierzy we wszelkiego rodzaju bieliznę. Zwracamy się z gorącą prośbą do pań, aby zechciały na pewien przeciąg czasu wypożyczyć maszyny, które pol. „Biały Krzyż" przyjąłby z gwarancyą nieuszkodzenia ich. Wszelkie zgłoszenia przyjmować będzie i bliższych wiadomości udzielać P. B. K. w uniwersytecie Jagiell. sala 31 między godz. 10—1 przedpoł.

Kler na posterunku w walce z „Naprzodem". Dowiadujemy się, że komendant szpitala wojskowego okręgowego w Krakowie, wydał zakaz dostarczania „Naprzodu" wojskowym w szpitalu. Nad wykonaniem tego rozkazu czuwa gorliwie miejscowy ksiądz kapelan. Jeżeli ktoś ze szpitala odważy się przynieść „Naprzód", naraża się na wielkie nieprzyjemności, a nawet na karę. Jest czemś niesłychanem, aby dziś, gdy w propagandzie patryotycznej obrony dzienniki PPS wysuwają się na plan pierwszy, gdy masowo wysyła się pisma socyalistyczne na front dla żołnierzy celem podniesienia ducha do walki z najazdem, aby dziś w pewnych instytucyach państwowych, wojskowych zakazywano **pod karę** czytania i dostarczania pism socyalistycznych! Spodziewamy się, że wyższe władze wojskowe zniosą ten niesłychanie nierozumny i szkodliwy dla obrony państwa zakaz.

Wstrzymanie fabrykacyi lodu. Administracya akcyzy m. Krakowa podaje do wiadomości, że z powodu braku wody wodociągowej fabrykacyę lodu wstrzymuje się na czas nieograniczony. O wznowieniu fabrykacyi lodu będzie publiczność zawiadomiona.

Komunikat powyższy jest conajmniej śmieszny, gdyż w każdym razie znajdzie się na tyle wody, by dla celów już tylko leczniczych można było wyrabiać lód. Wskutek zaprzestania fabrykacyi lodu chorzy na choroby zapalne będą pozbawieni środka, który daje ulgę w słabości. A co będzie z chłodnią w rzeźni — będziemy mieć chyba mięso śmierdzące. Ładna gospodarka miejska!

Zakaz sprzedaży owoców. Magistrat podaje do wiadomości rozporządzenie naczelnego nadzwyczajnego komisaryatu do spraw walki z epidemiami w Warszawie, na mocy którego, wobec gwałtownego szerzenia się epidemii czerwonki zakazuje się sprzedaży owoców na dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości 1000 Mk.

Otwarcie nowego sezonu w miejsk. teatrze Powszechnym. Nowy sezon rozpocznie się w sobotę 28 bm. patryotyczną sztuką, tak bardzo odpowiadającą nastrojowi obecnej chwili, mianowicie „Obroną Częstochowy" Juliana z Poradowa. W pierwszych dniach sezonu obok „Obrony Częstochowy" grane będą: wodewil Galasiewicza z muzyką Z. Noskowskiego „Chata za wsią" i operetka Stolza „Za dawnych dobrych czasów". Dla wygody publiczności kasa zamawiań będzie od nowego sezonu nie w gmachu teatru, gdzie bilety sprzedawać się będzie dopiero wieczorem, ale w księgarni Krzyżanowskiego przy linii A—B. Kasa zamawiań będzie otwarta już we środę w godzinach od 10—1 i od 3—5 po. południu. „Obrona Częstochowy" graną będzie dwa razy z rzędu, w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. W niedzielę po południu dana będzie operetka Turskiego i Swierzyńskiego „Miłostki wojskowe".

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj, w niedzielę, poraz 4-ty „Noc listopadowa", wypełniająca co wieczór stale widownię do ostatniego miejsca. Wobec wielkiego powodzenia arcydzieło Wyspiańskiego grane będzie jeszcze jutro, a nadto powtórzone we środę 25 b. m. i w piątek 27 b. m. We wtorek wejdzie na afisz dramat Żeromskiego „Ponad śnieg", grany przed wakacyami 16 razy. Od jutra rozpoczyna administracya przyjmowanie zamówień na stałe miejsca na premiery i wznowienia. Dawni posiadacze praw mają pierwszeństwo; przyjmowanie zamówień trwać będzie do wtorku 31 b. m.

Z teatru „Bagatela". Dzisiaj w „Bagateli" dwa odbędą się przedstawienia oprócz porannego bezpłatnego widowiska dla żołnierzy, którego początek naznaczyła dyrekcya na godz. 11 przed południem. Spektakl popołudniowy — po cenach zniżonych — wypełni pełna ruchu i życia farsa Henneguine'a „Czy jest co do oclenia", wieczorny zaś „Rycerz z łabędziem" Brunona Winawera, pojawiający się na scenie naszej po raz piąty w tym tygodniu. Zapowiedziana na jutro Zapolskiej „Kobieta bez skazy" zamknie seryę trzydziestu pełnych powodzenia przedstawień tej sztuki.

„Dobrze skrojony frak". Najbliższa premiera w „Bagateli" odbędzie się we wtorek 24 b. m. Będzie nią świetna krotochwila „Dobrze skrojony frak" Dredely'ego, zawsze aktualna przez swoją arcyzabawną fabułę i podkład satyryczny. Wystawiona w czasie wojny we Wiedniu przez teatry niemieckie, a następnie przez lwowski teatr miejski, zyskała szczególne powodzenie i rozgłos zasłużony. Rolę Melcera kreował wówczas we Wiedniu p. Nowacki, który szczególnie zaintersował prasę zdobywając rzetelną ocenę, a nawet bardzo pochlebną paralelę z Jarną, odtwórcą tej samej postaci na scenie niemieckiej.

Karty abonamentowe na sezon 1920—21 „Bagateli" z ważnością od 1 września b. r. wydawać będzie kancelarya Teatru począwszy od poniedziałku przyszłego, t. zn. od 29 bm. Opłata za zarezerwowanie loży **na każdą** premierę wynosić będzie 200 mp., na drugie zaś widowisko 150 mk. Należytość za zachowanie krzesła od nr. 1—200 wyniesie 120 mk. wzgl. 100 mk., za miejsca dalsze po 80 mk. 60 mk. Posiadacze dotychczasowych kart abonamentowych w wyborze miejsca zastrzeżone mają pierwszeństwo i w tym kierunku zechcą objawić życzenia swoje najpóźniej do soboty 27 b. m. włącznie. Od 29 bm. kancelarya teatru rozpocznie wydawanie kart, bez żadnych względów ubocznych w miarę zgłaszania się interesowanych.

Premiera „Czaru walca", operetki O. Strausa, odbędzie się we środę 25 sierpnia w teatrze Nowości. Operetka ta o przepięknej melodyjnej muzyce i nadzwyczaj wesołem libretcie graną była przed wojną wszędzie ciesząc się nibywałym powodzeniem. W głównych rolach wystąpią Kł Józefowiczowa, J. Cotoli, J. Józefowicz, L. Latajnej, M. Solański, oraz nowo zaangażowany komik teatrów warszawskich S. Woliński. Dyrekcya nie szczędząc kosztów wyposażyła operetkę tą w zupełnie nowe dekoracye pędzla Fl. Laitera, oraz całkiem nowe kostyumy. Tańce i ewolucye układu Z. Nellego. Sprzedaż biletów rozpoczęła kasa zamawiań u Rudnickiego, linia A—B 44.

Gościnne występy L. Rogińskiej w teatrze Nowości. W poniedziałek wystąpi znakomita primadonna w „Targu na dziewczęta", w której to operetce osiągnęła we wtorek wprost rekordowy sukces. We wtorek powtótzoną zostanie po raz 56-ty w tym sezonie „Cnotliwa Zuzanna" z L. Rogińską w roli tytułowej.

Transporst z banknotami złotych polskich okradziony. Przed kilku dniami do Krakowa przywieziono z aPryża nowe banknoty złotych polskich, które złożono w depozycie jednego z banków. W czasie wyładowywania banknotów jedna skrzynia została uszkodzona, z której jeden z pracowników wyjął paczkę banknotów i schował je pod kamizelkę. Władze wcześnie spostrzegły kradzież i podczas rewizyi przeprowadzonej przy osobach zajętych wyładowywaniem banknotów odebrały je od owego robotnika.

Niepoprawny dezerter. Wczoraj po wręczeniu przez sędziego śledczego aktu oskarżenia w więzieniu sądu wojskowego przy ul. Montelupich Wincentemu Stańczykowi, oskarżonemu o sześciokrotną dezercyę, gdy sędzia wyszedł z celi, Stańczyk zbiegł znowu z więzienia, pomny, jaka go czeka kara przy ujęciu. Stańczyk miał stanąć za poprzednie dezercye przed zwykłym trybunałem, gdyż popełnił je jeszcze

KINO „OPIEKA"
UL. ZIELONA 17. TELEFON 2474
Nowość!
Program od poniedziałku 23 do środy 25 sierpnia:
Dramat w 4 aktach pod tytuł.:
BOGINI ZEMSTY
W głównej roli słynna artystka GERD NISSEN.
Nadto
„Miłość, ach ta miłość"
Znakomita komedya w trzech aktach.
Cały dochód przeznaczony na inwalidów

przed ogłoszeniem sądów doraźnych. Obecnie stanie już przeed sądem doraźnym. Dotąd go ni ujęto.

Spęd bydła. Na targowicę miejską w Krakowie od 14 do 20 sierpnia 1920 spędzono buhai 162, wołów 20, krów 131, jałówek 255, cieląt 694, owiec 85, nierogacizny 617, razem 1964 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2380 do 3200 mk, woły od 3000 do 4000 mk, krowy od 2520—3220 mk, jałownik od 2300 do 3200 mk, cielęta od 3000—3700 mk, nierogaciznę od 5600—5900 mk, bitej wagi nierogaciznę od 6500—8300 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 1836 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 128 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez ogłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej o 157 sztuk bydła, 85 baranów, 122 świń, zaś o 245 cieląt mniej, czyli razem o 119 sztuk więcej.

Kradzieże. Do policyi krakowskiej doniósł Henryk Oskarbski właściciel handlu przy ul. Szewskiej, że posłał swoją służącą do składn po węgle z niejakim Adamem Pałką, który pobrawszy od niej kwotę 1500 marek, z tem, że sam zapłaci w składzie zbiegł. — Wczoraj skradziono Weronice Chadalskiej skradziono teczkę, w której znajdowało się 2900 marek. — Wczoraj p. Wł. Heinrichowi, Helena Stolicka, bona do dzieci, skradła garderobę wartości 7000 marek i pozostawiwszy list pożegnalny zbiegła w niewiadomym kierunku. — Adjutantowi jen. Szeptyckiego por. Szarzyńskiemu jakiś nieznany sprawca skradł przez okno, leżący na stoliku nocnym portfel z 6000 marek.

Pogotowie ratunkowe prosi nas o sprostowanie notatki w numerze z piątku, że pogotowie nie odwoziło ochotniczki do Podgórza, lecz że została odprowadzoną przez żołnierza.

Djabilk drukarski oszpecił nam we wczorajszym artykule wstępnym staropolskie przysłowie: „Wolnoć Tomku w swoim domku", przerabiając złożony wyraz „wolnoć (= wolno ci) na zwyczajną „wolność", co oczywistą jest omyłką.

W tym samym artykule zdanie zaczynające się od słów: „Niepodległości Finlandyi" powinno brzmieć: „Niapodległości Finlandyi, Estonii, **Łotwy,** a taksamo i Litwy kowieńskiej (mimo chwilowego **jej** boczenia się na nas) musimy bronić jak naszej własnej".

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Niedziela: „Noc listopadowa".

Teatr „Bagatela".

Niedziela przedpop.: Przedstawienie dla żołnierzy.
Niedziela pop.: „Czy jest co do oclenia".
Niedziela wieczorem: „Rycerz z łabędziem"
Poniedziałek: „Kobieta bez skazy".
Wtorek: „Dobrze skrojony frak".
Środa: „Dobrze skrojony frak".
Czwartek: „Dobrze skrojony frak".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Twarz i maska".

Operetka w Nowościach.

Niedz. pop.: „Noc balowa".
Niedziela wiecz.: Wieczór baletowo-operetkowy występ L. Rogińskiej.
Poniedziałek: „Targ na dziewczęta"
Wtorek: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa: „Czar walca".
Czwartek: „Czar walca".
Piątek: „Czar walca".

W obronie niepodległości

Obwodowy Komitet Robotniczy Obrony Państwa uchwalił na posiedzeniu w dniu 21 sierpnia wezwać ogół towarzyszów partyjnych do podtrzymania i spotęgowania **ofiarności** na cele obrony Państwa wobec ciężkich i jeszcze nierozstrzygniętych walk w wschodniej Małopolsce oraz wobec poważnej sytuacyi, wytworzonej w ostatnich czasach na zachodnich granicach Polski.

Wszyscy robotnicy winni składać na cele obrony Państwa **jednodniowy zarobek,** a to do rąk skarbnika powiatowego lub miejscowego Komitetu Rob. Obr. Państwa.

Skarbnicy powiatowych Komitetów R. O. P. mają odsyłać pieniądze do obwodowego Komitetu R. O. P. na ręce posła dra E. Bobrowskiego, Kraków, Karmelicka 8.

Dowództwo krakowskiego ochotniczego oddziału obrony wzywa wszystkich ochotników grupy A do jawienia się w dowództwie w gimnazyum św. Anny w dniu 23 b. m. o godz. 6 wieczorem. Sprawa ważna. Dowództwo.

Sekretaryat generalny KOP komunikuje, że w poniedziałek 23 sierpnia odbędzie się w lokalu sekcyi (pl. Szczepański 6, II p.) zebranie sekcyi prasowej KOP (S. II), na które zaprasza się wszystkich członków sekcyi i szefów redakcyi.

TELEGRAMY

z dnia 22 sierpnia

Czeskie wybory na Śląsku

Praga. (PAT). „Venkov" donosi, że w najbliższych dniach rozpisane będą wybory do parlamentu na Śląsku Cieszyńskim. Ze Śląska Cieszyńskiego wybranych zostanie 9 posłów. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych czyni przygotowania do rozpisania wyborów na Spiszu i Orawie.

Socyaliści czescy w obronie Rosyi

Praga. (PAT). Wczoraj odbyły się we wszystkich większych miastach republiki czeskiej, demonstracye zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną w celu protestowania **przeciwko ewentualnej próbie wciągnięcia republiki czeskiej do konfliktu polsko-rosyjskiego.** Jak wynika z doniesień dzienników, demonstracye te we wszystkich miastach miały przebieg spokojny. „Pravo Lidu" donosi, że w Bernie przyszło na takiem zgromadzeniu protestującem do starcia pomiędzy socyalistami narodowościowymi a socyalnymi demokratami. Robotnicy socyalno-demokratyczni pobili w Bernie męża zaufania socyalistów narodowościowych. Na wszystkich tych zgromadzeniach powzięto rezolucyę, zwracającą się z pozdrowieniem do rosyjskiego rządu sowieckiego i domagającą się **natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosyą sowiecką.** Równocześnie w rezolucyi postanowiono wezwać robotników czeskich do wstrzymywania transportów amunicyi i broni dla Polski.

Sojusz Czech z Jugosławią

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu, że fakt zawarcia pomiędzy czechosłowacką republiką a Jugosławią sojuszu zaczepno-obronnego, został zakomunikowany do wiadomości Lidze narodów. Stały wydział parlamentu czeskiego postanowił wezwać dra Benesza, aby na najbliższem posiedzeniu parlamentu przedłożył zawarte przez niego umowy.

Akcya cennikowa żandarmeryi czeskiej

Praga. (PAT). „Narodni Listy" donoszą, że żandarmi czescy postawili cały szereg żądań, domagając się ich przyjęcia ze strony rządu. O ile żądania zostałyby odrzucone, żandarmerya zamierza uprawiać **bierny opór.**

Kolejarze czescy przeciw Polsce

Praga. (PAT). Wczorajsze „Prawo Lidu" doniosło, że dnia 18 bm. zatrzymali kolejarze czeski pociąg towarowy w Przerowie, który był przeznaczony dla Polski. Kolejarze twierdzili, że w wagonach znajduje się amunicya. Ministerstwo kolei zamieszcza jednakże w pismach sprostowanie, stwierdzające, że w wagonach nie znajdowała się amunicya, wobec czego pociąg po rewizyi ze strony mężów zaufania został wysłany w dalszą drogę do Polski.

Zamach na hr. Karoly'ego

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że policya uwięziła w Pradze trzy osoby, które zamierzały wykonać zamach na życie byłego węgierskiego prezydenta ministrów Karolyego. Władze policyjne nie podają do wiadomości wyniku śledztwa. Wiadomem jest tylko tyle, że jeden z aresztowanych, chorąży Hamorsky, który twierdzi, że jest mlecznym bratem eks-cesarza Karola, otrzymał większą kwotę **od rządu węgierskiego w celu zamordowania Karolyego.**

Nowy gabinet jugosłowiański

Wiedeń, (PAT). Biuro kor. donosi z Belgradu: W skład nowego gabinetu wchodzą jako prezes ministrów dr. Vesnic, jako minister spraw zagranicznych Trumbio, jako minister kolei Korosec.

Powstanie w Azyi przeciw Anglii

Lyon. (PAT. Radio). „Echo de Paris" donosi z Londynu, że w północno-zachodnich okolicach Bagdadu i na zachód stamtąd przyszło do nowych zaburzeń.

Paryż. (PAT). W Mezopotamii wybuchły nowe rozruchy. Bandy powstańcze zdołały przeciąć linię telegraficzną i przerwać linię kolejową z Bagdadu do Tyflisu i Kortuku. W okolicy Bakuba znęcano się nad wielu urzędnikami cywilnymi i wydalono ich z kraju.

Wznowienie stosunków między Rumunią a Węgrami

Lyon. (PAT. Radio). Wskutek interwencyi francuskiego pułkownika Starca ma się udać do rządu węgierskiego rumuński minister pełnomocny dla wznowienia stosunków dyplomatycznych między Rumunią a Węgrami. Rząd węgierski wyśle ze swej strony reprezentanta do Bukaresztu. Z drugiej strony za inicyatywą Francyi ma nastąpić bezpośrednio wznowienie stosunków pomiędzy Budapesztem a Belgradem.

Składki

Dla rannych żołnierzy: Zebrane na przedstawieniu dzieci w Szczucinie Mk 54.

Na dar Piłsudskiego: Dr. Spławiński Jordanów Mk 169. — Dr. Spławiński Jordanów złożone przez A. Mikołajczyk za pierścionek p. Miłkowskiego Mk 351.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Pracownicy pocztowi PPS odbędą zgromadzenie zawodowe w dniu 25 sierpnia br. w sali przy ulicy Dunajewskiego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa aprowizacyjna, referent Tepper ze współudziałem posłów PPS. 2) Regulacya płac w myśl ogłoszenia w „Monitorze" str. 187 z dnia 19 sierpnia 1920. 3) Wnioski i dyskusya.

Zarząd Koła miejsc. Zw. Zaw. prac. kol. R. p. p. w Krakowie, zawiadamia niniejszem członków, że zawarł umowę z zakładem fotograficznem p. Malisza przy ul. Wiślnej l. 9, który to zakład wykonuje fotografie do legitymacyi, w myśl okólnika dyrekcyi kolei z 24 lipca br. Cena jednego zdjęcia 30 mk, przy liczniejszych zamówieniach opust. Członkowie, którzy mieszkają na prowincyi lub pełnią tamże służbę, zgłoszą się w tym celu u swoich naczelników służbowych po bezpłatny bilet jazdy do Krakowa. Przy żądaniu biletu wolnej jazdy należy się powołać na wyżej wspomniany okólnik. Za zarząd Grylowski.

Do Zarządów konsumów robotniczych należących do związku „Proletaryat". Na mocy uchwały konferencyi przedstawicieli konsumów robotniczych poleca się zarządom konsumów robotniczych wypłacić przynajmniej pół pensyi wszystkim płatnym funkcyonaryuszom powołanym do służby wojskowej. Zarząd Związku.

Baczność murarze i robotnicy budowlani! W niedzielę, dnia 22 sierpnia 1920, odbędzie się zgromadzenie o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Miejskiej Kasy chorych, Dunajewskiego 5. Zarząd grupy.

Zgromadzenie dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej odbędzie się w niedzielę 22 sierpnia o godz. 3 pop. w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 w Krakowie. Na porządku dziennym sprawa Zjazdu dozorców domowych Małopolski i Śląska, wybór delegatów na zjazd, sprawa regulaminu dla dozorców, postulaty jak zniesienie dozoru policyjnego a oddanie spraw stróżowskich radom cywilnym itp. oraz dyskusya i wnioski. Uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu.

Zgromadzenie robotników stolarskich odbędzie się w niedzielę 22 sierpnia o godz. 10 przed południem w sali Związku Stow. Rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu i kasyera; 3) wybór 4 członków zarządu; 4) wybór delegacyi na konferencyę robotników stolarskich.

Podwyższenie pensyi wdowom i sierotom po poległych na wojnie

W najgorszem położeniu maaeryalnem znajdują się obecnie wdowy i sieroty po poległych na wojnie, szczególnie żołnierzach armij zaborczych. Sprawą polepszenia ich położenia zajął się energicznie poseł tow. dr. Boebrowski, który doprowadził do uchwalenia przez Sejm w d. 15 lipca ustawy o przyznaniu wdowom i sierotom po wojskowych **austryackich** i rosyjskich tychsamych nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, które pobierają wdowy i sieroty po cywilnych funkcyonaryuszach państwowych. Ustawa ta ogłoszona 4 sierpnia przyznaje dalej **podwójne pensye od d. 1 czerwca** ale tylko tym wdowom i sierotom popoległych, które po bierają pensyę (z Warszawy). Pensye przyznaje emerytalna komisya likwidacyjna w Warszawie, ul. Nalewki 4.

Sprawę zaś **podwyżki** pensyj wdowom i sierotom po wojskowych wojska **polskiego** uregulowało rozporządzenie rady obrony państwa z d. 6 sierpnia, głoszone 12 sierpnia, którego art. 2 postanawia:

„Rodziny oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych wojska **polskiego** poległych lub zmarłych w czasie od 1 listopada 1918 r. wskutek działań wojennych lub też w wykonaniu, bez winy danej osoby z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach pobytu służcowego, jak również zaginionych na obszarze działań wojennych oraz rodziny inwalidów, zmarłych wskutek inwalidztwa nabytego z powodu służby wojskowej, — otrzymuje od dnia **1 stycznia 1920 roku** aż do wydania stałej ustawy następujące tymczasowe zaopatrzenie **miesięczne:**

1. Wdowy po generałach, oficerach sztabowych i równorzędnych 2.000 marek.
2. Wdowy po kapitanach, oficerach młodszych, chorążych i równorzędnych 1.400 mk.
3. **Wdowy po podoficerach niezawodowych i szeregowych 500 mk.**
5. Każde dziecko jedny piątą część odnośnej pensyi wdowiej; łącznie zaopatrzenie wszystkich sierót nie może jednak przewyższać pensyi wdowiej.
6. Rodzice lub jedno z nich pozostające przy życiu, jeżeli pozostaje bez środków do życia i jeżeli zmarły był ich jedyną podporą materyalną, — jedną czw. część odnośnej pensyi wdowiej.

Zupełne sieroty otrzymują zaopatrzenie wyższe o 100 proc. ponad normę; jednak łączne zaopatrzenie sierót nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sierót za życia matki.

Za zupełne sieroty t. j. bez obojga rodziców uważa się także te sieroty, których matka lub macocha z jakichkolwiek przyczyn nie posiada lub traci prawo do pensyi wdowiej".

Celem częściowego pokrycia tychże wydatków powinna Rada obrony państwa wydać rozporządzenie o podwyższeniu taksy wojskowej na niesłużących przy wojsku i wprowadzić ją w całem państwie. **Dr. A. M.**

Listy z kraju

Przemyśl, 21 sierpnia.

Wyśledzenie rabusiów. — Szarlatani kuriuszerzy. — Bezczynność gminy. — Zachodni Małopolanie

W uzupełnieniu wiadomości o śmiałym napadzie rabunkowym, dokonanym na drodze opodal Żurawicy, którego ofiarą padły wielkie zapasy towarów, będące własnością Kuhberga z Jarosławia — podaję nazwiska uczestników, którzy się już dostali w ręce władz. Są nimi: Józef Piętka z Wąsowej, pow. Żywiec. Wiktor Gołębiowski z Ładońska, pow. Chełm, Henryk Borzyński z Radomia, Paweł Wiśniewski f. Piotr Wawrzynowicz z Suchodowa, pow. Inowrocław i Gewdecki Ksawery z Chocka, pow. Kalisz. —

Wyprą dowodził gołębiowski, który wymachując karabinem, gotowym do strzału opanował wóz i przy pomocy reszty napastników zmusił jadących na furze Herscha i Minę Rothów do wydania towarów.

Czerwonka szerzy się w sposób zastraszający, pociągając coraz nowe ofiary. Szczupła ilość lekarzy ma „pełne ręce" roboty, nie mogąc podołać ciężkim obowiązkom, jakie na nich nakłada walka z epidemią. Toteż niespodzianie jakby z pod ziemi wyrosła tajemnicza grupa „kuriuszerów", którzy swoimi spobami leczą cierpiącą część ludności przemyskiej. Ci epigonowie molierowskiego Sganarella każą sobie opłacać sute honorarya, to jest pewnem, niepewnymi są tylko skutki ich kuracyi, którą uszczęśliwiają nieoświeconą ludność miejską i wiejską. Ludność ta, skazana na szarlataneryę „doktorów z musu" wymiera też wśród męczarń beznadziejnie, bez właściwej opieki lekarskiej. Gmina nasza zawiodła w tej dziedzinie z kretesem. Zarząd miasta nie zdobył się nawet na giest, któryby upozorował przynajmniej dobrą wolę i zamiar walki z epidemią czerwonki, tyfusu brzusznego i wcale nie wygasającego, tyfusu plamistego. [redacted]

—ooo—

Natychmiast przyjmę robotników do szycia kompletów wojskowych i robotnice do ręcznego szycia. Pożądane tylko wyszkolone siły. A. Rottersmann, ul. Krakowska 29.

Kilka zdolnych czeladników na robotę cywilną i wojskową poszukuje pierwszorzędny zakład krawiecki **Antoniego Cholewki w Krakowie, ul. Długa 61.**

Inteligentna panna poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia pisemne pod „Praktyka" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

Szewców do ćwiekówki przyjmie zaraz Fabryka obuwia, Kraków, ul. Kościuszki 40.

Piec piernikarski i warsztat kompletnie urządzony, elektryka, wodociąg, ewentualnie 2 pokoje jeszcze do odstąpienia. Podgórze, Mały Rynek. Wiadomość: Starowiślna 8, parter na prawo.



PLUSKWY wraz z zarodkiem tępi prędko, radykalnie i niezawodnie proszek **„Maok".** Za znakomite działanie **Maok** nagrodzony został złotymi i srebrnymi medalami. Sprzedają aptеki, droguerye oraz składy materyałów.

Ważne dla P. T. Kupców i Składnic Kółek roln.

Mydła toaletowe Tow. Akc. „Deha" i Mydło gospodarcze z „Kogutem" do prania, pierwszej jakości

poleca

DOM HANDLOWY

Jakób Wanderer, Kraków, ul. Jagiellońska nr. 9.

Sprzedaż hurtowna. **Sprzedaż hurtowna.**

NOWA PIEKARNIA HYGIENICZNA o 2 piecach

S. L. STEINER w Krakowie, św. Wawrzyńca 16

zawiadamia **konsumy i stowarzyszenia spożywcze,** że **przyjmuje chleb do wypieku.** Piekarnia nowocześnie urządzona odpowiada wszystkim wymogom.

Łagiewnicka parowa fabryka dachówek i cegieł Sp. z ogr. odp.

przyjmie natychmiast

egzaminowanego palacza

do kotła parowego. Wolne mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste do Mieczysława Grünberga, Podgórze, Kalwaryjska 5.

Wielkie przedsiębiorstwo w zach. Małopolsce poszukuje do układania przewodów rur lanych dla fabryki chemicznej

kilku samodzielnych ślusarzy

na czas trwania robót. Oferty z podaniem żądanej płacy i dotychczasowych czynności przesyłać należy do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Wielkie przedsiębiorstwo".

Krawczynie

zdolne obeznane z szyciem na maszynie znajdą stałe zajęcie **w Powszechnem Towarzystwie Konfekcyjnem w Krakowie** przy ul. św. Marka 35. Pierwszeństwo mają te, które w Zakładzie tym już pracowały. Zarobek do 60 Mk dziennie. Zgłoszenia osobiste codziennie do godz. 5 popołudniu, w niedzielę od 10 do 12 przedpoł.

Polsko-Bałtyckie Two handl. i transp. S. A. w Warszawie

uskutecznia wszelkie transporty z Anglii i Ameryki w najkrótszym czasie.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE przy ul. Pijarskiej L. 2.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, że

WALNE ZGROMADZENIE

delegatów Kasy chorych w Krośnie odbędzie się we wtorek dnia 24 sierpnia 1920 o godz. 10 rano w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół"

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z przedłożonych zamknięć rachunkowych.
3) Zmiana statutu o ogólnem ubezpieczeniu społecznem do Dz. u. p. Rzp. Nr. 44.
4) Wybór do Zarządu Kasy 5 członków.
5) Wybór do Wydziału nadzorczego 2 członków.
6) Wybór do Sądu polubownego 1 członka.
7) Wnioski i interpelacye mają być pisemnie przedłożone.

Krosno, dnia 10 sierpnia 1920 r.

Inż. Władysław Podgórski
przewodniczący zarządu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).